AJENCJA WSCHODNIA
Agence Télégraphique de l'Est — Telegraphenagentu „Der Ostdienst" — Eastern Telegraphic Agency
CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE
Przedstawiciele i Korespondenci we wszystkich większych miastach w Kraju i zagranicą.
CENTRALA: Warszawa, N.-Świat 16. Tel. Redakcja 97-33. Biuro ogłoszeń 6-56 — Adres telegr. Warszawa Agenest—Tel. Administracji 121-17.—Konto P. K. O. Nr. 8523.

Produkcja Pończóch w Polsce.

(Artykuł p. J. Kohana, prezesa Stowarzyszenia Fabrykatów Pończoszniczych w Łodzi i okolicy).

Wpołowie ubiegłego stulecia maszynowa produkcja pończoch była w Polsce i Rosji jeszcze nieznaną. Zapotrzebowanie na pończochy pokrywano całkowicie pracą ręczną, niemechaniczną. Około roku 1800 zaczęto w Wilnie stosować do wyrobu pończoch maszyny ręczne. Pończochy były ciężkie, a ceny bardzo niskie. Sprzedaż była prowadzona na wagę. Przedsiębiorcy zatrudniali robotników chałupniczo w ten sposób, że pracowała cała rodzina, a maszyny ręczne były własnością przedsiębiorców.

Produkcję ściśle mechaniczną zastosowała w Polsce na maszynach kotonowych poraz pierwszy fabryka żyrardowska. W Aleksandrowie koło Łodzi powstało kilka fabryk, wyrabiających pończochy lekkie i tanie na specjalnych maszynach. Rynkami zbytu była Polska i Rosja. Mniej więcej w roku 1900 pojawiły się poraz pierwszy w Polsce ręczne maszyny okrągłe i t. zw. maszyny standartowe. Nabywców na te maszyny było coraz to więcej, a przez to produkcja pończoch bez szwu była już dość pokaźna. W Łodzi i Aleksandrowie pracowało już kilka tysięcy tych maszyn. Pierwsze maszyny standartowe sprowadziło znowu tow. akc. „Żyrardów". W tym czasie za przykładem Łodzi i okolic poszła Warszawa. W ostatnich latach przed wojną fabryki w Łodzi, Aleksandrowie i Warszawie kryły zapotrzebowanie Polski i Rosji aż do Syberji włącznie. Podczas wojny produkcja oczywiście musiała być zaniechana.

Bezzwłocznie po zawarciu pokoju fabrykanci pończoch rozpoczęli pracę i byli bodaj pierwszymi, którzy w przemyśle włókienniczym wznowili produkcję. Do Łodzi nie przyszedł jeszcze ani jeden transport bawełny zagranicznej, gdy na rynku pojawiły się pończochy z przędzy wigoniowej (przędza ze szmat i starej waty). Wobec nagłego wzrostu produkcji fabryk pończoszniczych, wiele osób z innych gałęzi przemysłowych, posiadających trochę gotówki, rzuciło się na kupno starych maszyn i przez to, **liczba firm pończoszniczych wzrosła prawie podwójnie** w stosunku do stanu przedwojennego.

Z nastaniem czasów normalniejszych i stabilizacji stosunków w Polsce oraz nasycenia rynków wyrobami krajowemi, okazało się, że jeżeli praca będzie prowadzona w tempie dotychczasowem, **nastąpi nadprodukcja,** a to z powodu braku rosyjskich odbiorców. Kryzys nie dał na siebie długo czekać. Przedsiębiorcy nie chcieli jednak zamknąć swoich fabryk i czekali na to, że robotnicy ogłoszą strajk z powodu zwiększajacej się stale drożyzny. Wielka konkurencja, która doprowadziła rentowność przedsiębiorstw do minimum, miała również i swoje dodatnie strony. Fabryki postanowiły ulepszać produkt swego wyrobu, a wyścig ten dał wyniki świetne. Fachowcy byli zdumieni, że przemysł łódzki w tak krótkim czasie zdołał w dziedzinie umiejętności pracy zrobić takie postępy. Wszystkie te wysiłki dałyby jednak wynik nikły, ze względu na zbyt mały rynek zbytu, gdyby nie inflacja pieniądze. Skutek inflacji pieniądza był tem, że współczynnik możliwości konkurencji polskich produktów w stosunku do innych stawał się coraz to wyższym. **Polska zaczęła eksportować pończochy do Rumunji, Jugosławji, Austrji a nawet i Anglji.**

Z chwilą ustabilizowania się pieniądza i objawów towarzyszących temu zjawisku w ruchu robotniczym, domagającym się podwyżki płac, kryzys wybuchł z siłą dotąd w pończosznictwie nieznaną. Strajk robotników trwał trzy miesiące. Przemysłowcy nie śpieszyli się zupełnie z załatwieniem tego długotrwałego zatargu, gdyż nie mogli mieć nadziei na szeroki rynek zbytu.

W tym właśnie czasie powstały okoliczności, które wyrwały producentów pończoch ze skrajnego pesymizmu. Okoliczności te były następujące: **wojna celna Polski z Niemcami z jednej strony i moda krótkich sukien damskich z drugiej.** Przemysł pończoszniczy niemiecki był jeszcze przed wojną do tego stopnia rozwinięty i udoskonalony, że konkurencja z nim w Polsce i Rosji była wprost niemożliwością bez specjalnej i poważnej ochrony celnej, przeważnie zresztą w produkcji cienkich i delikatnych pończoch. W głębi Rosji przed wojną, jak również i w Polsce istniały fabryki pończosznicze o maszynach kotonowych, które produkowały tak długo, jak cło było wysokie. Z chwilą gdy Niemcom udało się od rządu rosyjskiego uzyskać zmniejszenie cła do 75 kopiejek za 1 funt, produkcja tych fabryk z konieczności musiała ustać. W pierwszych latach powojennych, gdy stosunki przywozu z Niemiec do Polski nie były jeszcze normalne, niektórzy fabrykanci uruchomili swoje stare maszyny kotonowe i doskonale plasowali swoją produkcję. Gdy jednak stosunki handlowe z Niemcami z biegiem czasu się unormowały, rynek polski został formalnie zalany przez wyroby niemieckie, tak że konkurencja stała się nawet w naszym kraju z Niemcami niemożliwą. Po czteromiesięcznym postoju maszyn pończoszniczych w Polsce zdołali fabrykanci obniżyć wynagrodzenie robotników, przez co praca znowu stała się możliwą, chociaż rentowność przedsiębiorstw polskich była minimalną. Z chwilą ogłoszenia wojny celnej między Niemcami a Polską sytuacja zmieniła się gruntownie. Pończochy zakupywane były przez obcych od fabrykantów wtedy jeszcze, gdy produkt był na maszynach, zarówno kupiectwo, jak i konsumenci rwali produkt polski poprostu z rąk. Rezultat był taki, że nowe maszyny kotonowe zostały zmontowane i produkcja rozwijała się nieomal z każdym dniem. Pomyślna konjuktura w tej dziedzinie produkcji (wyrób kotonowy) trwa zresztą do dnia dzisiejszego.

Oczywista, że położenie fabrykantów pończoszniczych, którzy wyrabiają średni towar na maszynach okrągłych polepszy się z tego powodu również, chociaż możliwości zarobkowania w tej dziedzinie ze względu na olbrzymią konkurencję w samym kraju, są bardzo małe. W porównaniu z innemi, gałąź pończosznicza przemysłu włókienniczego była stale nieco lukratywniejszą, co powodowało wzrost ilości przedsiębiorstw, oczywista z zastosowaniem coraz to innych nowości w samej produkcji, jakoteż w produkowanym towarze. Ze względu na odbiorców warunki sprzedaży pończoch są jednak w kraju nienormalne i zbyt długie kredyty podrywają możność rzetelnego zarobkowania oraz odpowiedniego spłacania amortyzacji maszyn. Jako główną tezę przemysłu pończoszniczego w Polsce **należy wysunąć żądanie, by w przyszłym traktacie handlowym polsko-niemieckim przemysł krajowy mógł otrzymać odpowiednią ochronę celną.** Mimo, że Niemcy z zupełnie zrozumiałych powodów stoją od nas technicznie wyżej (produkcja maszyn pończoszniczych i ciągłe ich ulepszanie płynie do nas z Niemiec, jako z pierwszego źródła), Niemcy mają źródło surowca u siebie tańsze, niż przemysł polski, który za cienką przędzę dla swoich maszyn płaci dotąd 20% cła ad valorem. Niemcy mają wielki sztab majstrów i robotników świetnie wykwalifikowanych, których u nas brak. Niemiecki producent pracuje kapitałem, którego oprocentowanie jest trzy razy niższe, niż nasze. Oto przyczyna, dla której przemysł niemiecki jest w stanie udzielać długoterminowych kredytów. Wszystkie te przyczyny są dostatecznem uzasadnieniem, dlatego, by żądać odpowiedniej ochrony celnej dla przemysłu pończoszniczego w Polsce. **Wysokość tej ochrony winna być nie mniejszą od 40% ad valorem.** Należy się spodziewać, **że rząd nasz przez przyznanie ochrony celnej produkcji pończoszniczej w Polsce doprowadzi do tego, że w naszym kraju konkurencja między wyrobami polskiemi a niemieckiemi będzie możliwa.** Ochrona celna będzie tu tylko wyrównaniem warunków produkcji Polski i Niemiec, które to warunki w Niemczech są z powodów wyłuszczonych bezsprzecznie lepsze, niż u nas.

Przemysł Pończoszniczy w Polsce w Obliczu Rokowań Handlowych Polsko-Niemieckich.

Przemysł Pończoszniczy W ŁODZI.

Z racji zbliżających się rokowań handlowych polsko-niemieckich, zwróciliśmy się do wiceprezesa Stowarzyszenia Fabrykantów Pończoszniczych na m. Łódź i okręg, celem otrzymania odpowiednich wyjaśnień, tyczących się rozwoju i potrzeb tego przemysłu. Dane w tej sprawie, jako niezmiernie charakterystyczne, winny zainteresować nasze sfery miarodajne, którym przecież rozwój gospodarczy leży na sercu.

Wice-prezes Stowarzyszenia, p. M. Seidenwurm powiedział nam w tej sprawie, co następuje:

SPRAWY BANKOWE.

Za gotowy produkt przemysł pończoszniczy otrzymuje weksle z terminem od 6 do 8 miesięcy, nie zawsze jednak weksle te są płatne w miejscowościach, gdzie są oddziały albo agentury Banku Polskiego. Ze względu na charakter przemysłu pończoszniczego, bardzo często weksle te opiewają na sumy małe. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że taki materjał wekslowy, dyskontowany w bankach prywatnych, traci bardzo poważnie na swojej wartości rzeczywistej, mimo, że wystawcy, jak i żyranci są prawie wyłącznie pierwszorzędni. Stwierdzić należy, że **przemysł pończoszniczy,** nie wiadomo z jakich względów, **nie korzysta w większej części z bezpośredniego redyskonta,** mimo, że pod względem wartości swojej produkcji, zatrudnienia robotników i solidności, napewno nie ustępuje innym gałęziom przemysłowym. Stanowisko Banku Polskiego jest tu tembardziej niezrozumiałe, że **przemysł pończoszniczy w Polsce należy** pod względem technicznym, a więc nowoczesności maszyn **do pierwszych w Polsce.** Sprawa redyskonta portfelu w Banku Polskim tego przemysłu jest koniecznością, a odsuwanie na dalszą metę tej palącej kwestji niema żadnych podstaw oraz najmniejszego uzasadnienia.

SPRAWA PRODUKCJI.

Przemysł pończoszniczy istnieje u nas już bardzo dawno. Przed wojną wszechświatową był, jak i wszystkie inne, dostosowany do potrzeb rynku rosyjskiego. Gatunki u nas wyrabiane były dlatego dość niskie. Z chwilą usamodzielnienia się Polski, **przemysł pończoszniczy** zmienił całkowicie charakter swojej produkcji i dziś **znajduje się na poziomie przemysłu zachodnio-europejskiego w pełnem znaczeniu tego słowa.** Wyrabia gatunki zupełnie cienkie, z surowców na całym świecie używanych. **Przy porównaniu z produktem angielskim, niemieckim i francuskim nie tylko niczem się od nich nie różni, ale częstokroć jakościowo je przewyższa.**

Maszyny do wyrobu pończoch przemysł inwestował w ostatnich latach olbrzymim nakładem kapitału i dziś śmiało można stwierdzić, że jest wzorem ostatniego słowa techniki. Rząd winien w tym wypadku zwrócić uwagę na następującą, bardzo ważną sprawę: przemysłowi pończoszniczemu potrzebni są majstrowie specjaliści, którzyby zwracali uwagę na to, by przy produkcji nie marnować zbyt wiele surowca, by amortyzacja najnowszych maszyn tego przemysłu postępowała, ze względu na nieumiejętne obchodzenie się z nimi, zbyt szybko. Jakkolwiek niedługo przy Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi otwarty ma być wydział kształcący tego rodzaju pracowników, to jednak koniecznem jest, aby sfery miarodajne nie czyniły do tego czasu przeszkód w sprawozdaniu fachowców, w tym wypadku Niemców, jako na całym świecie najlepiej notowanych.

SPRAWA SUROWCA I PRODUKTU.

Sprawa dogodnego otrzymywania surowca jest dla przemysłu pończoszniczego niezmiernie ważna. Do czasu, aż nie powstaną w kraju zakłady, wyrabiające część surowca potrzebnego dla tego przemysłu, jest rzeczą niezmiernie ważną, by surowiec ten przenikał do Polski jaknajłatwiej. To też **zupełnie nieusprawiedliwioną jest stawka celna,** stosowana dotąd przy wwozie niektórych gatunków z zagranicy. Przemysłowi pończoszniczemu w Polsce **nałożono przez tę stawkę celną hamulec i to nietylko bez najmniejszej korzyści dla ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, ale i bez żadnej korzyści dla skarbu.** Skarb inkasując raz tylko cło za surowiec, którego zresztą w kraju niema, otrzymuje jednorazowy ryczałt zupełnie nie procentujący. Gdyby stawka celna nie była tak wysoka, przemysł pończoszniczy, który ma olbrzymią przyszłość, ze względu na bardzo poważną konsumcję w kraju, rozwijałby się stale i pewnie i wyroby byłyby o wiele tańsze.

Najlepszym dowodem, jak wysoka gatunkowo jest produkcja przemysłu pończoszniczego w Polsce, ilustruje fakt, że zrzeszenie pończoszników niemieckich czyni starania w odpowiednich fabrykach, by utrudnić lub też doprowadzić do zupełnego zaprzestania przesyłania surowca do Polski. Przemysł pończoszniczy doprowadził dzięki swej dotychczasowej pracy do tego, że krajowa marka ochronna, nie tylko nie wzbudza podejrzeń co do jakości, a przeciwnie jest dowodem pierwszorzędnego gatunku. Przez nałożenie wysokiej stawki celnej na surowiec, nietylko nie polepszamy bilansu handlowego, ale przeciwnie, zupełnie niepotrzebnie doprowadzamy do sprowadzania gotowych pończoch z zagranicy na rynek polski.

LICZBY CHARAKTERYSTYCZNE.

Wielkość przemysłu pończoszniczego w Polsce jest nieposlednia, ilość robotników zatrudnionych w obecnym momencie w tym przemyśle wynosi przeszło 30 tysięcy osób, nie uwzględniając personelu biurowego i pomocniczego. Obrót roczny przemysłu tego przekroczył sumę 300 miljonów złotych, wartość samych inwestycyj obecnie już procentujących się, przekracza liczbę 75 miljonów złotych. Produkcja roczna wynosi około 16 miljonów tuzinów pończoch.

Zarobek robotnika wynosi tygodniowo od 40 do 120 złotych, a więc jest nieporównanie wyższy od jakiejkolwiek innej gałęzi przemysłu włókienniczego. Ogólnie zarobek robotników w tym przemyśle wynosi rocznie około 75 miljonów złotych, robotnik płaci w tym przemyśle niejednokrotnie większy podatek dochodowy, niż drobny kupiec.

Nie mówiąc o zarobku fabrykanta, o zużytkowaniu rodzimych surowców i siły napędowej przez samą tylko sumę pracy robotników, przemysł pończoszniczy w Polsce zyskuje dla państwa około 8 miljonów dolarów rocznie. Wskutek tego, że pracuje na najnowszych maszynach, które są ostatnim wyrazem techniki oraz wskutek tego, że do wyrobu pończoch używa najlepszego gatunkowo surowca, pończochy nasze świetnie nadają się dla celów eksportowych.

Przy tych walorach przemysłu pończoszniczego, **przez ułatwienie techniki otrzymywania cła zwrotnego** (wpłaconego za surowiec), która to technika jest bardzo utrudniona, polski przemysł pończoszniczy wejść może na rynek wszechświatowy i zdobyć sobie na nim stanowisko bardzo poważne i ze względu na to właśnie sfery **miarodajne winny zwrócić na przemysł pończoszniczy** baczną uwagę.

Stowarzyszenie fabrykantów wyrobów pończoszniczych m. Łodzi i stolicy.



J. Kohan, Prezes Stowarzyszenia Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych m. Łodzi i okolicy.

powstało w r. 1919 z inicjatywy przemysłowców pp. J. Kohana i M. Rozenfelda i jako organizacja gospodarcza zarejestrowane było w ministerstwie przemysłu i handlu dnia 10.VI tegoż roku.

Zarząd Stowarzyszenia stanowią: p. J Kohan (prezes), pp. M. Seidenwurm i Rozenfeld, jako wiceprezesi. Członkami zarządu są pp. Srebrnogóra, M. Seidenfeld, D. Grynberg, H. Profesorski, B. Grynoch, J. Pfeffer.

Do Stowarzyszenia należy 70 przemysłowców. Celem Stowarzyszenia jest reprezentowanie ogółu zrzeszonych w stosunku do władz centralnych i obrona interesów przemysłu. Dla usprawnienia egzekwowania należności przemysłowców u opieszałych płatników istnieje przy Stowarzyszeniu Sekcja Handlowa. Celem pośrednim Sekcji jest uzdrowienie stosunków handlowych wśród odbiorców pończoch.

W obliczu traktatu handlowego z Niemcami.

Stowarzyszenie Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych w Łodzi i okolicy oraz Związek Przemysłu Dzianego w Rzplitej zwrócił się do p. ministra przemysłu i handlu z prośbą o wzięcie pod uwagę sytuacji przemysłu pończoszniczego, mając na względzie oczekiwane wkrótce wznowienie pertraktacyj w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Jak wiadomo Niemcy żądają 75% konwencyjnej ulgi celnej na wszelkie wyroby dzienne. Według obecnie obowiązującej taryfy celnej wyroby pończosznicze nie są wyłączone, jako punkt specjalny pozycji 205, a jest to przewidziane dopiero w noweklaturze do newej taryfy celnej.

Takie rozróżniczkowanie ma miejsce w taryfach celnych innych państw, w których wyroby pończosznicze wogóle mają wyższe stawki celne.

Wobec tego wyroby pończosznicze średnie i lepsze mają nietylko nie nadmierną, ale przeciwnie niedostateczną ochronę celną, wynoszącą mniej, jak 20% ad valorem dla pończoch bawełnianych, wagi, tuzin par, poniżej 600 gramów. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że za samą przędzę, zawartą w wyrobach pończoszniczych (podwójną 80-ę) zapłaciliśmy 18.8% ad valorem, a przędza stanowi 50% wartości wyrobu, to właściwa ochrona celna za samą fabrykację stanowi zaledwie 20% — 9,4%=10,6% ad valorem.

Wobec tego **nie tylko nie może być mowy o jakiejkolwiek konwencyjnej uldze celnej, ale przeciwnie, cło na pończochy** bawełniane, wagi tuz. par. poniżej 600 gr., **powino być podwyższone o 100%,** czyli od 1100 do 2200 zł. od 100 kg., a dla pończoch wagi tuz. par. od 600 do 900 gramów, powinno być podwyższone o 50%, czyli od 1100 do 1650 zł. od 100 kg.

Przyjąwszy powyższe pod uwagę Stowarzyszenie Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych w Łodzi i okolicy oraz Związek Przemysłu Dzianego w Rzplitej prosił pana ministra przemysłu i handlu o uwzględnienie koniecznej podwyżki cła na pończochy bawełniane, wchodzące obecnie do punktu 4, poz. 205 taryfy celnej:

dla pończoch wagi tuz. par. poniżej 900 gr. do 600 gr.

a) surowych i bielonych od 800 do 1200 złotych,
b) barwionych i merceryzowanych od 1100 do 1650 zł.

Dla pończoch wagi tuz. par. poniżej 600 gramów:

a) surowych i bielonych od 800 do 1600 zł.,
b) barwionych i merceryzowanych od 1100 do 2200 zł.

Nieuwzględnienie powyższej prośby niewątpliwie doprowadziłoby prawie cały polski przemysł pończoszniczy do upadku, który w ciągu ostatnich dwóch lat po części dzięki wojnie celnej z Niemcami, doznał bardzo znacznego rozwoju i udoskonalenia, jak widać z następuj. cyfr:

Od 1 stycznia 1926 r. do 10 kompletów maszyn kotonowych i pomocniczych przybyło 40 kompletów, ogólna wartość których przedstawia 12.500.000 złotych. W tymże czasie przybyło do 2000 maszyn okrągłych, a ogólna ilość ich obecnie wynosi około 15 tysięcy, wartość których razem z pończoszniczemi wynosi 65 milj.

Ogólna wartość maszyn pończoszniczych i pomocniczych wynosi obecnie przeszło	75.000.000 zł.
Ogólna produkcja roczna wynosi: na maszynach okrągłych	15.000.000 zł.
na maszynach kontowych	1.000.000 zł.
Wartość produkcji pończoch: z okrągłych maszyn	270.000.000 zł.
z kotonowych maszyn	40.000.000 zł.
Produkcja pończoch razem	310.000.000 zł.

Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle pończoszniczym wynosi przeszło 32.000.

Wymienione wyżej zmiany stawek celnych dla wyrobów pończoszniczych winny oczywiście być przeprowadzone, przyczem wszelkie dodatki wypływające z uwagi do całej poz. 205, jak również z uwag ogólnych do poz. 183 — 209, winny pozostawać bez zmiany.

Inwestycje — Konsumcja — Eksport.

Referat do Min. Przem. i Handlu.

Ministerstwo przemysłu i handlu, mające pieczę nad ogólną wytyczną pracy przemysłu, która w państwach nowoczesnych jest podstawą dobrobytu ludności, zażądało pismem z dnia 19 stycznia r. b. (Dep. Przem. L.: PP — 280), przedłożenia przez odpowiedzialne organizacje zrzeszeniowe poszczególnych gałęzi przemysłu referatów, traktujących porblematy następujące:

A) inwestycje przemysłowe,
B) konsumcję wewnętrzną i
C) eksport.

Specjalną uwagę należało zwrócić na szereg postawionych pytań, z których najważniejsze były następujące:

a) czy w przemyśle istnieją pewne plany inwestycyjne i jakie oraz w jakim kierunku program ten należałoby uzupełnić,

b) jakie środki należałoby zastosować, celem wzmocnienia na polskim rynku siły konkurencyjnej produkcji polskiej w stosunku do obcej.

c) stan obecny eksportu i jego drogi.

Referat ten miał na celu zorjentowanie odpowiednich władz o celowości zamierzeń przemysłu oraz uzasadnienie postulatów gospodarczych, które uznane przez rząd za słuszne i celowe, mogłyby być wykonane w ramach rozporządzalnych możliwości.

INWESTYCJE.

Plan inwestycyjny przemysłu pończoszniczego w dn. 31 stycznia r. b. polegał na sprowadzeniu maszyn ogólnej wartości przeszło 750 tysięcy dolarów. Był to plan, którego konieczność każdy zorjentowany w tych sprawach podkreślał, ponieważ należało zreorganizować istniejące dotychczas zakłady przemysłowe, zgodnie z wymaganiami postępów techniki i zmian mody, jak również tworzyć nowe placówki produkcji dla pokrycia zapotrzebowania w kraju.

KONSUMCJA WEWNĘTRZNA.

Jakie środki należałoby zastosować, celem wzmocnienia na polskim rynku siły konkurencyjnej produkcji polskiej w stosunku do obcej?

Najważniejszym środkiem jest potanienie naszych wyrobów przez redukcję kosztów produkcji. Dla redukcji kosztów produkcji należy w pierwszym rzędzie mieć na względzie potanienie surowców, względnie półfabrykatów (przędzy) do czego się bezwzględnie może przyczynić obniżenie obecnych wygórowanych ceł na półfabrykaty, ponieważ ceny krajowych półfabrykatów, jeżeli się je w gatunkach dla przemysłu pończoszniczego produkuje, z powodu nadmiernej ochrony celnej, są również wygórowane. **W tym też celu półfabrykaty powinny być zwolnione od podatku przemysłowego od obrotu.**

EKSPORT.

Poza warunkiem kardynalnym, którym jest postawienie naszych zakładów przemysłowych na jednakowym poziomie z zagranicznemi pod względem łatwości otrzymywania półfabrykatu do przerobu (zmniejszenie cła do poziomu takiego, by półfabrykat kosztował nas tyleż, ile zagranicznego naszego konkurenta), pomijając już na tem miejscu sprawę premji eksportowej i otrzymywania taniego kapitału, należy podkreślić, że ciężkie zadanie eksportu byłoby wydatnie ułatwione przez utworzenie przy generalnych konsulatach polskich zagranicą specjalnych agentur handlowych dla zbierania i komunikowania naszym związkom przemysłowym wszelkich danych, potrzebnych dla eksportu, a mianowicie:

a) o rodzajach i ilości wyrobów pończoszniczych importowanych i ich cenach;

b) o poważnych i solidnych firmach, specjalnie zajmujących się importem w danym kraju;

c) o drogach, środkach i kosztach transportu;

d) o warunkach kredytowych tranzakcyj eksportowych.

Przedruk dozwolony tylko za wyraźnem podaniem źródła.
Dyrektor Ajencji: Adam Szczepanik.
Drukarnia W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.